PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, sobota 29 listopada 1930 r. Nr. 274.

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Allgemeine Zeitung 28.XI, przytaczając odpowiedź Calondera, przyznaje, iż otwarty list związków niemieckich był „fałszywem, godnem pożałowania posunięciem". Usprawiedliwiając ostre słowa Calondera, „D. Allg. Ztg." oświadcza, iż „sprawiedliwość jego jest przysłowiowa, a na swym ciężkim i pełnym cierni urzędzie często bronił Calonder lepiej interesów Niemiec niż czynił to nawet rząd Rzeszy". Ostry ton odpowiedzi w zupełności można wytłomaczyć — zdaniem dziennika — obawą Calondera przed czynieniem mu przez Polskę zarzutów, iż jest on w zmowie z Niemcami.

Vorwärts 27.XI, nawiązując do interpelacji frakcji centralnej Reichstagu w sprawie wypadków na G. Śląsku, pisze: O interpelacji tej powiedzieć można, iż ton jej i treść utrafiły w samo sedno sprawy. To, czego ona wymaga, co jest podyktowane jedynie obecną sytuacją — to zwrócenie się do Ligi Narodów. Wszystkie rozważne i sprawiedliwe elementy narodu niemieckiego będą popierały wystąpienie rządu.

Deutsche Allgemeine Zeitung 27.XI, pisze: Z radością trzeba powitać postanowienie rządu zwrócenia się do Ligi Narodów. Niemcy wcale nie lekceważą pozycji Polski w zmaganiu się mocarstw, są jednak przekonane, iż w przyszłości — ze względu na nieprzyjazne stanowisko Sowietów — Polska będzie musiała dążyć do nawiązania przyjaznych stosunków z Niemcami. Droga do tego celu — o tem marsz. Piłsudski wie bardzo dobrze — prowadzi poprzez przyrzeczenie ochrony praw 1,2 miljonów niemieckiej mniejszości.

Vossische Zeitung 29.XI. w depeszy z Paryża donosi, że posłowie do parlamentu francuskiego Palmade, Locquin oraz sekretarz generalny francuskich związków zawodowych Jouhaux, którzy w czasie wyborów do sejmu bawili w Polsce, nie taili po powrocie wyrazów oburzenia z powodu traktowania mniejszości narodowych w Polsce. Korespondent zaznacza, że wszyscy trzej mieli złożyć min. Briandowi obszerne sprawozdania.

Germania 26.XI, wydała specjalny dodatek p. t. „Pod polskim terorem", w którym omawiany jest wpływ wyborów do sejmu i senatu na stosunki polsko - niemieckie. W artykule p. t. „Narodowość polska, a katolicyzm" autor zarzuca rządowi polskiemu, iż przekonania religijne ludności zostały przez niego użyte jako oręż walki wyborczej. Artykuł podkreśla fakt rozlepiania afiszów agitacyjnych z wizerunkiem marsz. Piłsudskiego, stojącego „w przyjacielskiej pozie", obok papieża, wraz z napisem: „Co mówią przywódcy Kościoła o rządach Piłsudskiego" i zaznacza, że jednak „ta niezgrabna próba obłudy", nie chybiła celu, a to z powodu głęboko zakorzenionego u Polaków katolicyzmu. Nawiązując do sytuacji mniejszości niemieckiej, autor pisze: Narodowość niemiecka i polska mogą być in corpore christi mystico sprzymierzone, lecz nigdy nie złączone. Sprzeciwia się to tak prawom natury, jak i tradycjom Kościoła.

W art. p. t. „Dwa światy — polski i niemiecki" autor, nawiązując do ostatnich wypadków, wysuwa twierdzenie, iż „umysłowości polskiej nie można mierzyć miarą, która jest odpowiednią dla Niemiec", a to z tego powodu, iż Polska, będąc tyle lat w niewoli, zamało przeniknięta jest duchem zachodniej demokracji". Polska nie jest odpowiednim terenem do rozwoju demokratycznych form państwa. Także i w Polsce — pisze autor — spoczywają artystyczne pierwiastki, a umysłowość i literatura polska odgrywają w innych krajach, jak np. we Francji, znaczną rolę, lecz nieszczęśliwa idiosynkrazja sprawiła, iż polsko - niemieckie stosunki kulturalne nigdy nie były dość ożywione, a ostatnie wypadki zaogniły tę sytuację jeszcze bardziej.

W art. p. t. „Odrodzenie się Ukrainy", autor, nawiązując do wypadków w Małopol. Wsch. uważa, iż

polityka Polski w stosunku do Ukraińców spowodowana jest obawą, przed ewentualnem przebudzeniem się u nich zmysłu narodowościowego, co mogłoby doprowadzić do zupełnego oderwania się od Polski tych obszarów. Autor uważa, iż prędzej czy później stanie się to jednak faktem. Art. p. t. „Czy Gdańsk jest polski?" stara się uzasadnić niemiecką narodowość Gdańska, powołując się na orzeczenie Ligi Narodów, iż „niemiecki" Gdańsk, przydziela się do Polski jedynie w celu umożliwienia jej dostępu do morza. Autor zwraca uwagę na dążenia Polski w kierunku spolonizowania Gdańska, wskazując na P. K. P. jako na główny czynnik tych dążeń i twierdzi, iż, pomimo silnego przeciwstawiania się Gdańska, obawa przed zwiększaniem się wpływów Polski istnieje nadal.

Berliner Tageblatt 29.XI, przytaczając ustęp z artykułu dzisiejszej „Polonji", w którym jest mowa, że dążenia do rewizji granic zachodnich spotkają się z odporem wszystkich Polaków bez względu na przekonania polityczne, zwraca z naciskiem uwagę, iż zachodzi możliwość wyrzeczenia się ze strony organów chrześcijańskiej demokracji polskiej dotychczasowego jej opozycyjnego stanowiska w stosunku do rządu marsz. Piłsudskiego.

Dresdn. N. Nachrichten 27.XI, umieszcza art. Rheinbabena, omawiający stosunki polsko - niemieckie. Nie będzie można osiągnąć — pisze autor — przyjaznego współżycia pomiędzy Polską, a Niemcami, jeśli się dążyć będzie do niego na dotychczasowych podstawach. Jedynie rewizja wschodnich granic Niemiec może być, w uzupełnieniu Locarna, racjonalną podstawą do ustalenia rzeczywistego pokoju pomiędzy Niemcami a Francją, a tem samem do zabezpieczenia pokoju światowego. Całkowitą nieprawdą jest twierdzenie, jakoby rewizja wschodnich granic miała doprowadzić do wojny i do rewolucji w państwowych i gospodarczych stosunkach Europy. Można bowiem mówić i o takiem uregulowaniu tych spraw, które byłoby dogodne dla interesów Polski.

Le Quotidien 27.XI, podaje krótką notatkę o wypadkach na G. Śląsku i manifestacjach antypolskich w Niemczech. Ta ostatnia wiadomość podana jest według pism warszawskich.

L' Echo de Paris 28.XI, podaje w korespondencji z Berlina, wiadomość o proteście niemieckim przed Ligą Narodów w sprawie incydentów górnośląskich i pod osobnym nagłówkiem przynosi wiadomość z Warszawy o oburzeniu Calondera na insynuacje niemieckie.

Le Journal 27.XI, podaje notatkę o wypadkach na G. Śląsku — podług pism polskich i bez komentarzy.

L'Oeuvre 27.XI, podaje skrót urzędowego komunikatu polskiego.

Corriere della Sera 25.XI, donosząc o wyniku wyborów do senatu twierdzi, że Marszałek przy udziale narodowych demokratów będzie miał większość potrzebną do zmiany konstytucji. Ponieważ w bieżącej kadencji sejmu odbędzie się wybór nowego prezydenta, spodziewa się, że zostanie nim osoba, wskazana przez marsz. Piłsudskiego. Dziennik dodaje, że na Śląsku jest jeszcze naprężenie z powodu przebiegu wyborów, w których zwolennicy rządu stosowali teror, przyczem 6 osób zostało zabitych, a kilkadziesiąt ranionych.

Il Popolo d'Italia 25.XI, donosi z Berlina o nadużyciach „bojówek" bloku rządowego, wskutek czego Niemcy stracili dużo głosów. Początkowo korespondent przyjmował z rezerwą wiadomości niemieckie jako tendencje, ale zwrócenie się Niemiec do Ligi Narodów. świadczy, że zaszły wypadki poważne. „Bojówki" grasowały wśród Niemców wypędzając kobiety — dzieci i bijąc ich, żeby niedopuścić do zwycięstwa w wyborach. Wobec tego Niemcy zorganizowali obronę, przyczem zginął jeden policjant. „Pogłoska, jakoby podburzał do tego pastor niemiecki w Golasowicach, okazała się fałszywą".

The Daily Herald 27.XI. Koresp. z Berlina donosi, że wzburzenie wśród nacjonalistów niemieckich z powodu rzekomego (alleged) teroru na polskim Górnym Śląsku wobec Niemców wzrasta z godziny na godzinę. Wzburzenie to dochodzi do istnego szału (real frenzy) i wielu studentów mówi o wojnie. Grupa nacjonalistów w Reichstagu wystąpiła z projektem uformowania 100.000 armji z bezrobotnych i stacjonowanie jej wzdłuż granicy polskiej. Rząd oczywiście projekt ten odrzuci. W dalszym ciągu korespondencji autor mówi o żądaniu nacjonalistów, by rząd niemiecki wystąpił przeciwko Polsce przed Ligą Narodów.

Aftenposten 25.XI, (Oslo) donosi z Berlina, że na Śląsku dokonali Polacy napadów na niemiecką mniejszość narodową podczas wyborów, w których 7 Niemców straciło życie; rząd niemiecki stara się przez Ligę Narodów pociągnąć dyktaturę polską do odpowiedzialności za teror, stosowany w Polsce w ostatnich miesiącach.

Paevaleht 20.XI, omawia sytuację wewnętrzną w Polsce. Autor nie mając zrozumienia dla stosunku marsz. Piłsudskiego do sejmu, dochodzi jednak do wniosku, że lepiej się stało, iż zwyciężył blok Piłsudskiego, gdyby bowiem do tego nie doszło, mogłyby w Polsce nastąpić zaburzenia, które w rezultacie mogłyby doprowadzić do zmiany stanowiska Polski w stosunku do zagranicy.

Postimees 20.XI, zamieszcza artykuł Augura, będący odpowiedzią na artykuł „Revalsche Zeitung" polemizujący z Augurem w sprawie polskości „korytarza". Augur pisze, że tylko wtedy można upewnić się co do polskości „korytarza" o ile się stosunki narodowościowe zbada tam na miejscu. Augur powołuje się na wydaną w r. 1907 pracę niemieckiego publicysty Bernhardta „Das Polnische Gemeinwesen", która to praca najwyraźniej przemawia na korzyść Polski. Również istnieje szereg urzędowych publikacyj niemieckich, dowodzących, że państwo niemieckie zawsze traktowało Pomorze i Poznańskie jako kraje rdzennie polskie.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.
WŁOCHY A Z. S. R. R.
FRANCJA A WŁOCHY.

Il Popolo d'Italia 25.XI, donosząc o wizycie Litwinowa w Rzymie twierdzi, że jego spotkanie z Grandim wywołało wielkie zainteresowanie w państwach Małej Ententy. Wiąże się je z obecnością Bethlena i zapowiedzianą podróżą min. spr. zagr. Turcji do Rzymu, na podstawie czego powstaje w prasie francuskiej i państw Małej Ententy widmo bloku rosyjsko - włosko - niemieckiego, jako rzeczywistość, a dobre stosunki tych trzech wielkich potęg z ugrupowaniem turecko - grecko - bułgarsko - węgierskiem wytwarza wrażenie, że coś nowego powstaje w Europie i wokoło Włoch. Trzysta miljonów ludzi, skupionych w tych państwach wywołuje obawy i fantazje bojaźliwych.

Corriere della Sera 25.XI, podaje komunikat urzędowy o wizycie Litwinowa w Rzymie, zaznaczający, że Litwinow miał z Grandim długą i przyjacielską rozmowę, w której wymienili poglądy na sprawy polityczne i gospodarcze, interesujące obydwa państwa. Spotkanie było bardzo serdeczne a rozmowa trwała ponad dwie godziny. Następnie jest podany życiorys Litwinowa.

L'Echo de Paris 28.XI, omawia w artykule Pertinax'a spotkanie Litwinowa z Grandim, komentuje jego znaczenie tak ekonomiczne, jak i polityczne. Pod względem gospodarczym oczekują Włochy od Sowietów tanich surowców i poprawienia swych finansów przez sprzedaż maszyn, potrzebnych Rosji dla urzeczywistnienia „piatiletki". Tymczasem, jednak, Włochy nie mają kapitałów ani zakładowych, ani obrotowych. Jeżeliby jednak udało im się wyrównać bilans handlowy z Rosją, to wówczas okazałoby się, że jedynie Francja i Anglja dostarczają Sowietom kapitałów, wobec tego, że eksport tych państw do Rosji nie dorównuje importowi z Rosji. Pod względem politycznym w Medjolanie podkreślone zostało istnienie ugrupowania Niemcy — Rosja — Italja, które zarysowało się już w Genewie. W ogonie tego związku idzie banda mniejszych państw: Węgry, Bułgarja i Turcja. Pozostaje tylko pytanie, czy wszystkie te państwa zechcą iść aż do końca razem z Sowietami, t. j. aż do rewolucji światowej? Pertinax zwraca uwagę Brianda, że jeżeli liczył on właśnie na niemożliwość tego wspólnego marszu z braku wspólnego celu ostatecznego, źle obliczał, gdyż niekoniecznie trzeba dążyć do ostatecznego celu. Można bowiem wspólnie dążyć do osiągnięcia celów bliższych, na co w danym wypadku wskazują fakty.

The Daily Telegraph 26.XI, w koresp. z Rzymu podkreśla, iż prasa włoska przywiązuje dużą wagę rozmowom przeprowadzonym przez Grandiego z Litwinowym. Rozmowy te, jak przypuszczają w niektórych kołach, mogą doprowadzić do rozciągnięcia współpracy włosko-sowieckiej w dziedzinie ekonomicznej na dziedzinę polityczną mimo istniejących różnic socjalnych pomiędzy obu państwami. Utrzymuje się pogląd, że istnieją tendencje do stworzenia bloku włosko-sowiecko-niemieckiego, do którego przystąpiłyby Turcja, Grecja, Bułgarja i Węgry.

The New York Herald 27.XI. Koresp. z Genewy donosi, iż utrzymuje się tu nadzieja, że rozmowy włosko - francuskie na temat różnic w sprawach morskich doprowadzą do pomyślnych rezultatów. Przedstawiciele Francji i Włoch na przygotowawczą konferencję rozbrojeniową wypracowali formułę, która może posłużyć za podstawę do dyskusji. Wprawdzie formuła ta musi być przedtem zaaprobowana przez Rzym i Paryż. Jaką rolę odegrał w tej sprawie ambasador Gibson trudno jest stwierdzić, ponieważ sam Gibson zachowuje zupełne milczenie. Podjęcie rokowań francusko - włoskich uważają w Genewie za rzecz doniosłej wagi ze względu na to, iż mają one nastąpić bezpośrednio po konferencji Grandiego z Litwinowem. Obawiano się, że wizyta sowieckiego ministra może spowodować dalsze odroczenie rokowań francusko - włoskich.

La Nacion 20.XI (Madryt), nawiązując do stanowiska dziennika „El Sol", zalecającego Hiszpanji opowiedzenie się w sporze francusko - włoskim za Francją, twierdzi, że stanowisko to da się uzasadnić tylko niechęcią do faszyzmu. Hiszpanja jednak zgodnie z tradycjami powinna zachować neutralność. Ponieważ dziś wyraźnie już zarysowują się dwa obozy państw, z jednej strony: Francja, Polska, Czechosłowacja, Jugosławja i Rumunja, strzegące istniejących układów, a z drugiej — zwolennicy całkowitej rewizji układów: Włochy, Niemcy, Austrja, Węgry, Turcja i Bułgarja, przyczem Rosja nie pozostanie prawdopodobnie bezczynna a stanowisko Anglji jest niezdecydowane, — Hiszpanja powinna na terenie międzynarodowym a zwłaszcza w Lidze Narodów odegrać poważną rolę państwa neutralnego i pracującego dla pokoju.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Paevaleht 20.XI, daje tygodniowy przegląd polityki zagranicznej Estonji i szczegółowo zastanawia się nad sprawą traktatu handlowego łotewsko - litewskiego. Traktat ten posiada przedewszystkiem znaczenie polityczne, dowodem czego jest to, że dla podpisania go udał się do Kowna sam premjer Celminsz. Zawarcie traktatu z Łotwą dowodzi nowego zwrotu w polityce zagranicznej Litwy i oznacza chęć zerwania z izolacją, w jakiej od szeregu lat znajdowała się Litwa. Oznacza to również, że Litwa pragnie wejść w bliższe stosunki z państwami bałtyckiemi, i przypuszczenia te potwierdza jeszcze propozycja, z jaką Litwini zwrócili się do Estonji w sprawie rozpoczęcia rokowań handlowych. Gdyby Litwa przed 8 — 9 latami zrozumiała konieczność współpracy z pozostałemi państwami bałtyckiemi kraje te nie zasłużyłyby na nazwę Bałkanów. Należy jednak wykorzystać obecny moment i dążyć aby propozycja Litwy doprowadziła do stworzenia choćby małego związku bałtyckiego. Kto wie, czy taki związek nie będzie naturalniejszy niż wielki związek bałtycki. Zmianę orjentacyj Litwy autor artykułu tłómaczy zwrotem w polityce niemiecko - litewskiej.

Socialdemokrats 27.XI (Ryga) uważa, że traktat handlowy, zawarty pomiędzy Łotwą i Litwą, jest pierwszym krokiem na drodze do zbliżenia gospodarczego pomiędzy obu państwami. Dziennik podkreśla, że socjaldemokraci łotewscy zawsze występowali z

żądaniem utworzenia litewsko-łotewskiej unji celnej. W końcu „Socialdemokrats" zaznacza, że robotnicy rolni Łotwy nie mogą pogodzić się z ustępstwem rządu łotewskiego, który zgodził się na zniesienie wiz pomiędzy obu krajami, i tem samem umożliwił wjazd na Łotwę robotników rolnych z Litwy.

Prasa litewska z 27.XI, zamieszcza wywiad, udzielony prasie łotewskiej przez ministra spraw zagranicznych Łotwy Celminsza, po jego powrocie z Kowna. W wywiadzie tym Celminsz podkreślił, że traktat handlowy, zawarty pomiędzy Litwą i Łotwą, ma za podstawę obustronne ustępstwa. Łotwa poczyniła ulgi na rzecz przywozu litewskich produktów rolnych, Litwa zaś ze swej strony — na rzecz przywozu łotewskich wyrobów przemysłowych. Zdaniem Celminsza, traktat handlowy przyczyni się również i do politycznego zbliżenia pomiędzy obu krajami.

Lietuvos Aidas 27.XI, (organ rządowy) w art. wst. wylicza pięć umów, zawartych pomiędzy Litwą i Łotwą przyczem podkreśla, że zawarcie tych umów jest tylko pierwszym etapem w rozwoju stosunków litewsko - łotewskich. Dziennik nadaje wielkie znaczenie umowom w sprawie uregulowania ruchu granicznego i zniesienia wiz pomiędzy obu państwami, podkreślając, że udogodnienie komunikacji pomiędzy obu krajami przyczyni się do ściślejszego współżycia narodów litewskiego i łotewskiego. Pozatem wielkie znaczenie dziennik przywiązuje do umowy arbitrażowej. której „konieczność da się odczuć przy pierwszych nieporozumieniach, jakie niewątpliwie muszą wyniknąć pomiędzy rządami obu państw, przy stosowaniu traktatu handlowego".

Rytas 27.XI, (organ ch. - dem.) w art. wst. podkreśla, że narazie — do czasu ogłoszenia pełnego tekstu umowy handlowej pomiędzy Litwą i Łotwą — należy się powstrzymać z oceną tego traktatu. Chrz. demokraci litewscy uważali zawsze, że Litwa w zawieraniu traktatów powinna powodować się nie romantyzmem, lecz logiką, a więc nie powinna czynić większych ustępstw od tych, które strona kontrahująca poczyniłaby na rzecz państwa litewskiego. Tymczasem jeszcze trudno powiedzieć, która ze stron uczyniła większe ustępstwa i dla której podpisany traktat jest korzystniejszy.

W d. c. artykułu „Rytas" podkreśla, że nie może zrozumieć głosów litewskiej prasy rządowej o nastaniu „nowej ery" w stosunkach litewsko - łotewskich w związku z podpisaniem traktatu handlowego pomiędzy Litwą i Łotwą. Powyższe rozumowanie litewskiej prasy rządowej, która nadaje podpisanemu traktatowi cechy polityczne, a mianowicie widzi — możliwość urzeczywistnienia w szybkim czasie idei bloku państw bałtyckich, jest — zdaniem „Rytasa" — niezdrowe, a to dlatego, że wprowadza w błąd opinję litewską. „Rytas" wyjaśnia, że trudno mówić o utworzeniu bloku państw bałtyckich w dobie obecnej, gdy oczy Łotwy i Estonji, jako państw bezpośrednio graniczących z ZSRR., są zwrócone na Polskę, która, zdaniem tych państw bałtyckich, jest jedynem państwem, mogącem obronić je przed niebezpieczeństwem sowieckiem. „Niewłaściwem jest przeto nadawanie przez litewskie sfery rządowe podpisanemu traktatowi z Łotwą dużego znaczenia politycznego, gdyż traktat ten nie posiada decydującego znaczenia dla współżycia Litwy i Łotwy — nawet w dziedzinie gospodarczej".

Lietuvos Aidas 26.XI, w art. wst. występuje przeciwko tej części przemówienia min. Curtiusa w Reichstagu, w którem ten, nawiązując do niespełnienia przez Litwę przyjętych w Genewie postanowień w sprawie kraju kłajpedzkiego, skierował ostrzeżenie pod adresem Litwy. Dziennik oburza się na takie postawienie sprawy przez min. Curtiusa, przyczem zaznacza, że aczkolwiek Litwa pragnie dobrych stosunków z Niemcami, czego dowodzą ustępstwa czynione ze strony Litwy na rzecz Niemiec, nie oznacza to jednak by ustępstwa te wynikały ze słabości państwa litewskiego. „My nie możemy — pisze w końcu dziennik oburzać się z tego powodu, że Niemcy pragną przeprowadzić rewizję niektórych punktów traktatu wersalskiego. Lecz sądzimy, że Litwa nie zlęknie się żadnych przestróg, z którejkolwiek by strony one pochodziły, w sprawie, (kłajpedzkiej) w której jej prawa są niewątpliwe".

Paevaleht 21.XI, zamieszcza sprawozdanie z posiedzenia parlamentarnej komisji finansowej na której przedstawiciele frakcji rolników ostro atakowali Lattika z powodu zmian, jakie mają być wprowadzone do konwencji francusko - estońskiej. Zmiany te polegają na wprowadzeniu na skutek propozycji francuskiej świadectw pochodzenia towarów. wzamian za co Estonja uzyska prawo podwyższenia ceł na lekarstwa. Jestto według rolników zbyt mało i można było uzyskać od Francji daleko lepsze warunki.

Paevaleht 22.XI, donosi, że na drugiem swojem posiedzeniu parlam. komisja finansowa odrzuciła projekt rządowy wprowadzenia zmian do traktatu handlowego francusko - estońskiego. Ponieważ projekt ten został przyjęty przez komisję do spraw zagranicznych, pomiędzy obiema komisjami wynikł konflikt, załatwienie którego będzie możliwe jedynie na plenarnem posiedzeniu parlamentu. Dziennik przypuszcza, że konflikt może doprowadzić do kryzysu, o ile Lattikowi zostanie wyrażone votum nieufności.

SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.
MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Dzienniki sowieckie 26 i 27.XI, zamieszczają obszerne sprawozdania z procesu Ramzina i innych członków kontrewolucyjnej partji przemysłowej zaopatrując sprawozdanie w charakterystyczny tytuł: „Agenci francuskiego imperjalizmu przed sądem proletarjackim". „Prawda" zaznacza, że główny oskarżony Ramzin swemi zeznaniami na sądzie nie tylko potwierdził dane aktu oskarżenia, lecz podał szereg nowych konkretnych faktów, dowodzących, iż francuski sztab generalny jest główną sprężyną organizującą zbrojną interwencję przeciwko ZSRR. Panowie interwencjoniści powinni pamiętać. że jeśli pierwsza interwencja wkrótce po rewolucji październikowej zakończyła się dla nich całkowitą porażką, to druga może zakończyć się całkowitem obaleniem kapitalizmu w Europie. „Izwiestja" reasumując wrażenia z pierwszych dwuch dni procesu twierdzą, iż na ławie oskarżonych znajdują się szkodnicy - fachowcy, lecz na historycznej ławie oskarżonych siedzą Poincaré, Briand, francuski sztab generalny oraz interwencjoniści wszelkich kolorów, którzy wcześniej czy później będą musieli odpowiadać przed sądem historji.

Druk. „KADRA", Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.